

GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne

» W NUMERZE



Piotr Tatarynowicz od 25 lat pasjonuje się fotografią. Wystawę aktów jego autorstwa możemy oglądać w Polkowickim Centrum Animacji

str.8



W Domu Dziecka od roku działa teatrzyk. Już za kilka dni, 19-go listopada dzieci wystąpią w SP 2

str.7



W ostatnim meczu ligowym na własnym boisku piłkarze Górnik pokazali że stać ich na efektowną grę i pokonali Radomsko 3:1

str.12



Autobus strachu

Z przodu autobusu jeden pasażer wchodzi na drugiego, trzeci leży inermu na plecach, z tyłu autobusu najmłodziej pali papierosa, panuje ogólna wesołość. To nie groteskowa amerykańska produkcja, a horror jaki przeżywają codziennie pasażerowie porannej linii PKS na trasie Polkowice - Legnica. Jedną z pasażerek

opowiada, że kiedyś doszło nawet do wyrzucenia kolegi na jednym z przystanków. W takiej sytuacji zareagować może, a nawet powinien kierowca. Tylko, że kierowca się boi, bo bezczelność niektórych pasażerów przekracza wszelkie granice. Policja w takiej sytuacji może interwenio-

wać, ale aby do tego doszło musi zostać o fakcie powiadomiona. Pasażerowie boją się jednak dzwonić. Kierowca powinien więc jechać wprost na komendę policji. Tylko, że często się boi. Autobusy porannego kursu Polkowice - Legnica są w złym stanie technicznym, jak mówią pasażero-

wie - wystarczy mocno nacisnąć by drzwi się otworzyły... Czy autobusy PKS pomiędzy Polkowicami a Legnicą są swoistą kolebką bezprawia? Odpowiedź w tekście Andrzeja Padniewskiego na stronie 3.

Oca

Praca w Intermarche

Zakończył się proces rekrutacji pracowników do polkowickiego Intermarche. Znajdzie w nim pracę 49 osób, w tym 46 z terenu gminy Polkowice. Otwarcie centrum zaplanowano na 9 grudnia.

RUDNA/POLKOWICE

Pięć górników zostało powołanych w wyroku wystrzału w kopalni "Rudna" w Polkowicach. Wzrost miał się tzw. osierka i został zakwalifikowany jako jeden z silniejszych. Do zdarzenia doszło 980 metrów pod ziemią. W wyniku wstrząsu ze ścian wyrobiska popłynęły się skały. W rejonie zagrożenia znalazło się 24 górników. Trzech odwieziono do lubuskiego szpitala. Komisja ds. śledztwa górniczych nie otrzymała żadnych zgłoszeń.

LEGNICA

Z przedchoźni wyprowadziły się zabawa... Przez najbliższe trzy miesiące w przedchoźni "Tęczyński Zakątek" w Legnicy dzieci będą się bawić... śmieciarzami. Te śmieciarze to kartony, butelki plastikowe, kapsle, maty, czy włókna. Wszystkie "prawidłowe" zabawa wyjeżdżały bowiem na wakacje. Naczytnie chcą tym samym rozwiązać o dzieci wyobraźnię, kreatywność i ciepłość.

GŁOGÓW

Północny rynek na kwaterach intermarche zakończył się sukcesem. Funkcjonowanie sprawdził kilka takich miejsc. Jak się okazuje w niektórych legnickiego programowania w ogóle nie było. Z dwóch kwater intermarcheowych podłączono zamówienie w sumie 15 kwater.

LEGNICA

Po raz kolejny do ogólnopolskiej akcji "Góra Grosza" włączyli się uczniowie Szkoły Podstawowej nr 9. Przez dwa tygodnie dzieci przynosiły do szkoły lewaty małąciorę czy zoszczębną groszówkę. Z monet w sali gimnastycznej ulepiono przewodnią gwiazdę. Uczniowie w sumie zebrali ponad 500 zł. Penetrate się przeznaczono na pomoc dzieciom najbardziej potrzebującym.

JAWOR

Tęczański rynek, market drogich. W miesiąc mają powstać trzy supermarkety. Biorąc pod uwagę to, że w miejscowości jest 1800 mieszkańców, a w najbliższym czasie powstanie tu osiedle nowych mieszkań. Powstanie trzech dużych sklepów w tak małym mieście jakim jest Jawor spowoduje ewolucję w kierunku kasy. Szczęśliwie nie ma stracić do 500 osób. Pierwszy supermarket zostanie otwarty jeszcze w tym roku.

LEGNICA

Obywateli polskiej służby zdrowia zarządził. W środę nocy okazało się, że dla matki karmiącej dziecko w legnickim szpitalu zabrakło kórki. Kobieta spędziła noc na krześle podczas gdy jej dziecko leżało na oddziale dziecięcym. Dyrektor tłumaczy, że szpital to nie hotel, a kobieta nie była pacjentką tylko towarzyszyła choremu dziecku.

Budowa kompleksu handlowego Intermarche-Bricomarche trwa przy ul. Kolejowej w Polkowicach od lipca b.r. Teraz wszystkie prace skupiają się na wykańczeniu wnętrza pomieszczeń handlowych. Wzrost ankiet osobowych dla osób chętnych do podjęcia pracy w Intermarche były opracowane przez dzierżawcę obiektu i przesłane do Urzędu Gminy w Polkowicach 27 września. Były dostępne wyłącznie dla osób zameldowanych na terenie gminy i powiatu polkowickiego. Od tego dnia rozpoczął się właściwy proces rekrutacji. Wydawanie ankiet trwało do 22 października. - Wpłynęło do nas zwrótnie 341 podań pracowniczych z których pracodawca wybrał 150, w celu przeprowadzenia rozmów kwalifikacyjnych - powiedziała Gabriela Baranowska, dyrektor Wydziału Inicjatyw Gospodarczych i Rynku Pracy UG w Polkowicach. - Wszystkie te rozmowy odbywały się na naszą prośbę w budynku urzędu gminy. Mielśmy też możliwość uczestniczenia w tych rozmowach - dodaje Baranowska.

4 października odbyło się wspólne spotkanie pracodawcy z wybranymi przez niego kandydatami. - Teraz wszystkich ich czeka cykl organizowanych przez nas szkoleń - mówi Marek Skrzypczak, prowadzący sklep Intermarche. - Rozpoczną się one w najbliż-

szy poniedziałek, 8 października w jednym z pomieszczeń urzędu gminy i potrwać ok. dwóch tygodni, w zależności od działu w którym zatrudnimy pracowników. Dodaje on, że termin otwarcia Intermarche (9 grudnia) będzie na pewno dotrzymany.

Nadal natomiast trwa rekrutacja do drugiej części centrum handlowego przy ul. Kolejowej - sklepu Bri-

comarche. Tu jednak współpraca z gminą ograniczyła się do wydawania przez tę ostatnią ankiet dla chętnych do pracy osób. UG przyjmował je z powrotem do 28 października. Do tego dnia wpłynęło ich 205. Jak powiedział Krzysztof Szymański, dzierżawca Bricomarche, otwarcie sklepu zaplanowano na ten sam dzień co Intermarche, tzn. 9 grudnia tego roku.



Jeszcze nie teraz

Szumnie zapowiadany na tegoroczną Barbórkę Pomnik Górnikom Polskiej Miedzi stanie... być może stanie dopiero w roku 2005

Rejestracja komitetu organizacyjnego trwała kilka miesięcy. O pomniku głośno było kilka miesięcy temu. Podczas zorganizowanej konferencji u posła Ryszarda Zbrzyznego przedstawiono projekt, koncepcję pomnika, koszty oraz sposób zebrania funduszy. Budowa miała kosztować około pół miliona złotych, miała trwać około trzech miesięcy, a pieniądze miały zostać zebrane od sponsorów i podczas publicznej zbiórki. Z ambitnych planów niestety niewiele

wyszło. Komitet budowy pomnika czekał kilka miesięcy na rejestrację w sądzie. Gdy już został zarejestrowany stowarzyszenie wybrało nowe władze i procedura rejestracji rozpoczęła się na nowo. - Dopiero teraz kończymy koszty - mówi Jerzy Olczyński, przewodniczący komitetu.

Rozmawiamy ze sponsorami. Ogłosimy publiczną zbiórkę pieniędzy.

Pomnik ma mieć formę dwóch liści laurowych skręconych w formie kasku. Oryginalności będzie mu nadawała również lampka górnicza, świecąca prawdziwym żółtym światłem. Wysoka na cztery metry i ważąca 10 ton bryła ma zostać wykonana z brązu. Na specjalnej podstawie zostanie wmurowany napis: Górnikom Polskiej Miedzi.

Anna Osadczuk



Na razie na rynku stoi tylko kamień węgielny pod planowany pomnik

Uwaga konkurs !!!

Młodzieżowa Rada Miasta ogłasza konkurs na logo swojej organizacji. Konkurs kierowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu gminy Polkowice. Młodzieżowi społecznicy chcą tym samym rozpocząć współpracę z gminnymi placówkami oświatowymi, a także poszerzać zainteresowania plastyczne wśród młodzieży. Praca powinna mieć for-

mat A4, być wykonana czarnym markerem lub flamastrzem. Uwzględniane będą również prace wykonywane techniką komputerową. Projekty należy złożyć do 19 listopada u swoich nauczycieli plastyki lub w kancelarii Urzędu Gminy do godziny 16. Na uczestników czekają nagrody.

Osa

Gazeta Polkowicka, dwutygodnik Gminy Polkowice, adres: 59 - 101 Polkowice, Rynek 17 (pokój 301), tel. 724-97-20, tel/fax. 724-97-21 e-mail: gazeta@ug.polkowice.pl

Redaguje zespół:

Krzysztof Fijałka (redaktor techniczny), Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Anna Osadczuk, Ewelina Szatkowska, Marcin Szydłowski (redaktor techniczny), Roman Tomczak.

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, www.polkowice.pl

Projekt Graficzny: Bernard Wybierala

Druk: Drukarnia PolskaPress Wrocław, 55-075 Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7.

Podpisali by promować

Samorządy Związku Gmin Zagłębia Miedziowego (Polkowice, Przemków, Chocianów, Grębocice, Radwanice, Gaworzyce, Jerzmanowa, Pęcław) oraz Bytom Odrzański, Nowe Miasteczko, Starostwa Powiatowe w Polkowicach i Nowej Soli, Nadleśnictwo Szprotawa i Fundacja Ekologiczna "Zielona Akcja" 12 października 2004 r. podpisały Porozumienie "Wzgórza Dalkowskie". Jego celem jest stymulowanie lokalnych inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich.



Konrad Kaptur

Wzgórza Dalkowskie to wyjątkowy obszar - liczne pagórki i wzniesienia, morena porożcinana gęstą siecią dolinek tworzą niepowtarzalny, jedyny w swoim rodzaju krajobraz. Niestety istniejące tutaj problemy natury ekologicznej, społecznej i gospodarczej wymagają podjęcia wspólnych działań, dlatego właśnie powstało Porozumienie Wzgórza Dalkowskie. Jego członkowie zadeklarowali promowanie przedsięwzięć mających na celu ochronę dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego oraz rozwój regionu. Będą realizować ten cel m.in. poprzez podejmowanie wspólnych działań na rzecz rozwoju infrastruktury turystycznej, budowanie zasad i form współpracy między sektorem publicznym, organizacjami poza-

rzadowymi i biznesem, wymianę doświadczeń, zwiększanie świadomości społecznej dla realizowanych przedsięwzięć oraz pozyskiwanie środków finansowych.

W celu uzyskania funduszy na realizację tych celów Porozumienie zamierza wziąć udział w Pilotażowym Programie Leader+. Program LEADER jest obecny w Unii Europejskiej już prawie czternaście lat i cieszy

się bardzo dużym zainteresowaniem i dobrą opinią społeczności wiejskich. W obecnym okresie programowania 2000-2006 trwa kolejna, trzecia już edycja tego programu. Porozumienie opracowuje właśnie wniosek do Leader+, którego termin składania upływa 15 grudnia br.

Ewelina Szatkowska

Pomoc z LEADER-a przeznaczona jest na oddolne tworzenie i realizację strategii rozwoju danego terytorium, a nie na konkretne projekty. W praktyce wygląda to tak, że lokalna społeczność (o ile zorganizuje się i wyłoni swoją reprezentację) dostaje do dyspozycji pulę środków finansowych, którą może dość swobodnie rozporządzać, wykorzystując przyznane środki na sfinansowanie rozmaitych działań służących zrealizowaniu przyjętej strategii. Niezbędnym i podstawowym warunkiem, aby lokalne środowiska mogły skorzystać z pieniędzy przewidzianych w ramach LEADER-a jest stworzenie lokalnego partnerstwa oraz opracowanie strategii rozwoju obszaru wiejskiego dla swojego terytorium.



Konrad Kaptur

Nagrody dla studentów

Autor najlepszej prac licencjackiej otrzyma nagrodę od glogowskiej firmy Starcom. Taką deklarację złożył współwłaściciel firmy, która będzie wyposażać sale komputerowe w nowym budynku Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki.

Umowę na wyposażenie sal podpisano 28 października. Parafowali ją Włodzisław O-

szewski, kierownik DWSPT i Dawid Jurek, współwłaściciel firmy Starcom. Ponadto obaj panowie zapowiedzieli, że w przyszłości podpiszą porozumienie o współpracy. Starcom, wspólnie z DWSPT zamierza też wystąpić na przyszłorocznych targach edukacyjnych, które będą się odbywać w Głogowie, Legnicy i Lublinie. Ponadto studenci glogowskiej uczelni

będą mogli odbywać praktyki w glogowskiej firmie

- Mam nadzieję, że jest to początek dłuższej współpracy, która będzie korzystna zarówno dla nas jak i dla glogowskiej firmy.

KoK

Bezpieczne zebry

Od 10 lat komenda Straży Miejskiej w Polkowicach dba o to, by uczniowie naszych szkół mogli bezpiecznie do nich dotrzeć. Każdego dnia roku szkolnego sześciu strażników strzeże spokoju na przyszkolnych przejściach dla pieszych. Jest to jeden z elementów dbałości o bezpieczeństwo, za które nasza gmina zdobyła w tym roku pierwszą nagrodę w konkursie ministra spraw wewnętrznych "Bezpieczna Gmina". Jednak to, co w Polkowicach stało się normą, dla wielu sąsiednich samorządów jest tylko pobożnym życzeniem.



Polkowicki strażnik miejski czuwa nad bezpieczną drogą do SP3

Lubin
W Lubinie wola zabezpieczenia dzieciom przejść przez jezdnię przy szkołach musiała zostać zredukowana do kilku pierwszych dni września. Pracę tę wykonują lubińscy strażnicy miejscy. - Z początkiem każdego roku szkolnego, w miarę naszych możliwości i środków staramy się pomóc najmłodszym uczniom i nadzorować sposób, w jaki przechodzą przez jezdnię do szkoły - mówi Piotr Dudek, komendant Straży Miejskiej w Lubinie. Oczywiście idealnie byłoby móc prowadzić taką akcję cały rok - dodaje. Dlatego koncentrujemy się w tych pierwszych dniach września na uczuleniu na zagrożenia drogowe tych dzieci, które idą do szkoły po raz pierwszy - dodaje Dudek.

Głogów
Głogów jest miastem, w którym nie ma straży miejskiej. Ciężar opieki nad dziećmi wyruszającymi do szkoły spada więc na policjantów. - Nasze działania wykonujemy w oparciu o ogólne polecenia komendy wojewódzkiej policji - wyjaśnia podinspektor Ryszard Wójtowicz, z-ca komendanta głogowskiej policji - dlatego nasza pomoc ogranicza się do kilku dni września. Nie sposób własnymi siłami zapewnić bezpieczeństwo przy szkołach w całym, 72 tysięcznym mieście. Dlatego na bieżąco analizujemy miejsca nasilonych kolizji i tylko tam staramy się nieco częściej kierować służby patrolowe.

Zielona Góra
Również w Zielonej Górze część zadań, jakie zwykle wykonuje straż miejska, musiała przejąć tamtejsza policja. Straż miejską zlikwidowano tam pięć lat temu. Od czterech lat miejski samorząd zatrudnia kilkanaście osób, których jedynym zajęciem jest zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa przy szkolnych przejściach dla pieszych. Niestety i tutaj nie prowadzi się tych akcji systemem ciągłym. Osoby przeprowadzające dzieci, wyposażone są w odblaskowe kamizelki i policyjne lizaki - powiedziała nadkomisarz Donata Wojnicz, rzecznik zielonogórskiej komendy policji. Wspiera ich 15 dzielnicowych, za których etaty płaci także urząd miasta.

Wrocław
Stolica Dolnego Śląska prowadzi stałą kontrolę przejść dla pieszych w pobliżu ok. 80 wytypowanych wrocławskich szkół. Akcję taką rozpoczęliśmy przed 12 laty - wyjaśnia rzecznik wrocławskiej straży miejskiej Dagmara Turek. Zaangażowanych jest w nią codziennie ponad stu strażników, którzy dozoruja przejścia w godzinach rannych. Oczywiście miejsca te są dodatkowo dobrze oznakowane, ale zdarzało się często, że kierowcy ignorowali te znaki. Dopiero wraz z pojawieniem się strażników, można mówić o zdecydowanej poprawie bezpieczeństwa - dodaje Dagmara Turek.

Warto nadmienić, że ani ustawa o samorządzie gminnym, ani ustawa o strażach gminnych nie nakłada na samorząd, czy straż miejską obowiązku wyznaczenia osób do czuwania nad bezpieczeństwem na drodze dziecka do szkoły. Decydują finanse i dobra wola. Tym bardziej cenne są zabiegi władz wszędzie tam, gdzie akcją taką udaje się przeprowadzić, w trosce o bezpieczeństwo dzieci.

ToRo

Droga przez mękę

Warunki, w jakich przychodzi podróżować ludziom jadącym do Lubina autobusem relacji Polkowice - Legnica o 7:05 są wręcz makabryczne. Przeciekający dach, brak ogrzewania oraz stuczerdziestoosobowy tłum to codzienna norma. Oliwy do ognia dolewa dodatkowo postawa wąskiego grona podróżujących...

- Na porządku dziennym w "szarej strefie" jest palenie papierosów czy marihuany - mówi tegoroczna maturzystka Magdalena Cichowicz, która do szkoły dojeżdża feralnym autobusem. Na pytanie, co nazywa "szarą strefą", odpowiada: - To tylna część autobusu, w której siedzi kilku mało kulturalnych młodzieńców. Ale palenie tytoniu czy marihuany to mało... Często w tylnej części autobusu dochodzi do bójek, w które wciągani są inni podróżujący wbrew własnej woli - relacjonuje Magda - sama niejednokrotnie dostałam po głowie od kogoś z tyłu. - dodaje.

- Podobne problemy z młodzieżą mamy również na innych kursach - mówi Danuta Leśniak, zastępca kierownika lubińskiego PKS-u. - Obecnie w kwestii bezpieczeństwa mogę zagwarantować, że postaramy się zwiększyć liczbę kontroleurów na tym kursie - dodaje.

- Ostatnia kontrola, którą sobie przypominam, miała miejsce w październiku, ale roku 2003... - mówi Magda. - Wiele osób zdając sobie z



Wejście do wypchanego autobusu graniczy z cudem

tę sprawę w ogóle zrezygnowała z zakupu biletów miesięcznych i jeździ "na gapę" - mówi. - We wrześniu sprzedaliśmy 108 biletów miesięcznych na tym kursie, a w autobusie mieści się 140 osób. - twierdzi pani Leśniak. - Autobusem jeździ co najmniej 140 osób, a może i więcej. - mówi Magda.

Jednak głównym zarzutem kierowany pod kierunkiem PKS-u Lubin jest stan techniczny pojazdu. - Przypominam sobie taką sytuację, kiedy w trakcie jazdy uchyliły się drzwi autobusu! Resztę podróży spędziłam w ekwilibrystycznej pozycji, bo bałam się, że wylecę z pojazdu - mówi inna z podróżujących autobusem. - Kierowca przed wyruszeniem na trasę ma obowiązek sprawdzić stan techniczny pojazdu, i dopiero gdy wszystko jest w porządku może ruszyć - zauważa Danuta Leśniak. Ale tak jak kierowca może nie przewidzieć, co stanie się z drzwiami pod wpływem napierającego tłumu, tak już przeciekający dach, lub, tym bardziej, brak ogrzewania powinny zwrócić jego uwagę. - Proszę podać datę, a ja sprawdzę, czy kierowca awarię zgłosił - mówi pani Leśniak, ale raczej świadczy to o lekceważącym stosunku kierowców do pracy niż o wzorowym

wręcz, jakby wskazywały na to papiery prezentowane nam przez panią Leśniak, stanie autobusu.

Ale kierowcami kieruje nie tylko lekkomyślność, lecz również lęk. Na pytanie, jak może zareagować kierowca na karygodne zachowanie podróżujących, pani Leśniak mówi: - Kierowca może zatrzymać bilet podróżującego i wyprosić go z autobusu - dodaje jednak: - Do sytuacji takiej doszło tylko raz, i to w dodatku nie na kursie Polkowice - Legnica.

- Jeśli jest problem w autobusie kierowca powinien zadzwonić na policję, bądź straż miejską i odpowiednia jednostka będzie interweniować - mówi Maciej Śmigiel, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Polkowicach. - Jest też inne wyjście. Kierowca może bezpośrednio podjechać pod komendę i zgłosić problem.

Delikwenci, o których mowa w tekście, mogą odpowiedzieć za zakłócanie porządku publicznego. Są też odrębne przepisy PKS, które za np. zaśmiecanie autobusu przewidują kary. Ale jak pobierać kary jeśli kierowcy autobusu ze strachu nie egzekwują przepisów?

Andrzej Padniewski

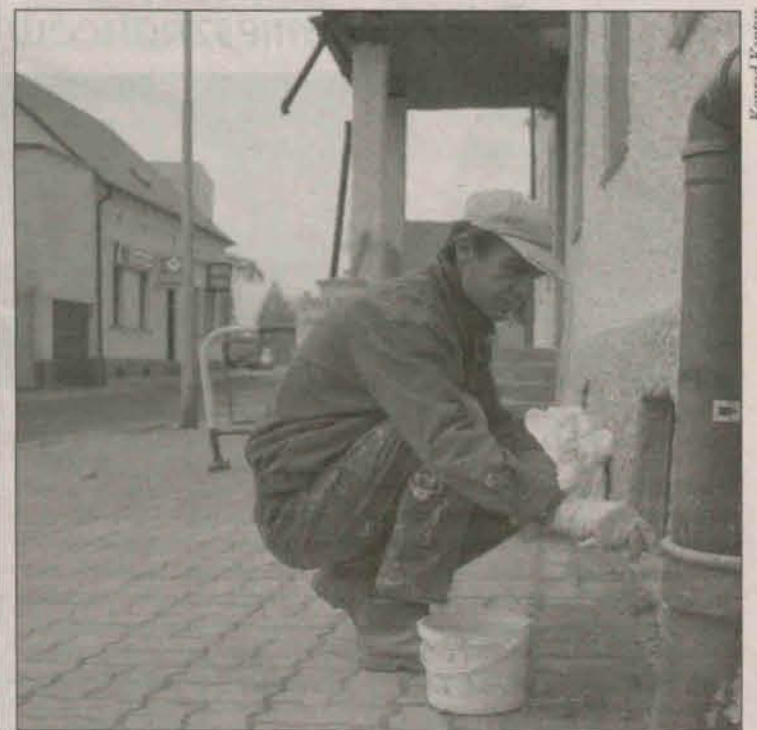
Dzień Otwartych Przyjęć

Sala wykładowa, czytelnia internetowa, nowe okna, zewnętrzna elewacja, odnowione hole - tak wygląda po zakończonej modernizacji Powiatowy Ośrodek Poradnictwa Psychologicznego i Doradztwa Metodycznego w Polkowicach.

Sala wykładowa na 30 miejsc jest już w pełni wyposażona i można z niej korzystać. Natomiast czytelnia internetowa przygotowano na pięć stanowisk komputerowych. Sprzętu jednak jeszcze w niej nie ma. - Ministerstwo Edukacji Narodowej obiecało przekazać nam komputery do końca roku - mówi Jadwiga Lehmann - Nalewajska, dyrektor ośrodka.

Przez blisko dwa miesiące z powodu remontu korzystanie z usług ośrodka było utrudnione, dlatego 20 listopada ogłoszono Dniem Otwartych Przyjęć.

CSz



Igor Skoczyc maluje elewację odnowionego budynku przy ul. Targowej

W sobotę, 20 listopada, w godzinach od 9 do 13 można skorzystać z pomocy pedagogów, logopedów, surologopedów, psychologów oraz doradczy zawodowego. Bez wcześniejszego umawiania się można skorzystać z pomocy specjalistów w sprawie dzieci i młodzieży.

Skreślony z listy

Zbiornik odpadów poflotacyjnych Żelazny Most został skreślony z listy największych trucicieli w Polsce.



"Lista 80" to wykaz zakładów, które mają największy w kraju negatywny wpływ na środowisko. Powstała 14 lat temu z inicjatywy ówczesnego Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Żelazny Most był na niej od początku. Obecność zbiornika na tej liście wiązała się raczej z jego wielkością - wyjaśnia Wojciech Maślanka, szef Zakładu Hydrotechnicznego, zarządcy zbiornika.

Rok 2004 jest przełomowym dla Żelaznego Mostu. Wprowadzenie nowych rozwiązań technicznych, które zmniejszyły wpływ odpadów poflotacyjnych na środowisko, zastosowanie zintegrowanego systemu zarządzania jakością i bezpieczeństwem, pozwoliły do minimum ograniczyć negatywny wpływ zbiornika na atmosferę. - Nasz obiekt jest po-

równywalny do innych budowli hydrotechnicznych w Europie pod względem technologii, zabezpieczeń czy monitorowania stanu samego zbiornika - zapewnia Wojciech Maślanka.

Zbiornik w ślad za hutami
Na liście 80 znajdowały się również Huty Miedzi - Legnica i Głogów, szybko zostały jednak z niej skreślone. Zakłady te rozpoczęły bowiem intensywną pracę zmierzającą do ograniczenia emisji zanieczyszczeń. KGHM otrzymał nawet tytuł "Lidera Polskiej Ekologii" za osiągnięcia w dziedzinie ochrony atmosfery, szczególnie związane z proekologicznymi działaniami dokonywanymi w hutach miedzi.

Ropucha paskówka
Zbiornik znajduje się na terenie trzech gmin: Rudnej, Polkowic i Grębocic. W całości zajmuje 1410 hekta-

rów. Zbiornik odpadów poflotacyjnych wytwarza również specyficzny klimat a dowodem na to jest chociażby nieczynny już zbiornik odpadów poflotacyjnych Gilów, w okolicach Lubina. Rekultywacja tego nieczynnego składowiska pozwoliła odkryć gatunki zwierząt nie występujące na tym terenie, jak np. mewa pospolita czy ropucha paskówka.

Teren samego Żelaznego Mostu jest sprzyjający dla ptactwa wędrującego. To właśnie na jego powierzchni zatrzymują się gęsi, lecące z północy na południe.

Odpady poflotacyjne są magazynowane w Żelaznym Moście od 1977 r. Jego pojemność to 350 mln metrów sześciennych. Obecnie trwa jego rozbudowa do pojemności 700 mln metrów sześciennych.

Anna Osadczuk

Zdaniem mieszkańców regionu



Małgorzata Chlebno - Wójcik, mieszkanka Polkowic od 6 lat

- Myślę, że zbiornik jako taki nam nie zagraża. Mieszkam tu kilka lat i nawet go jeszcze nie widziałam. Jednak biorąc pod uwagę zanieczyszczenia to wręcz niemożliwe, by nie wydzielal on szkodliwych substancji do atmosfery. To składowisko trujących odpadów więc wpływ jakiś na pewno jest. To nie jest działanie natychmiastowe, ale rozłożone w czasie. Wystarczy spojrzeć ile dzieci w naszym regionie choruje, ile z nich ma podwyższony poziom ołowiu.



Igor Skocznyk, mieszkaniec Lubina

- Mieszkam trochę dalej od zbiornika, jednak biorąc pod uwagę jego wielkość niemożliwe się wydaje, byśmy jego wpływu nie odczuwali my wszyscy. Minister skreślił ze swojej listy Żelazny Most, ale czy na pewno składowisko przestało być największym trucicielem na tym terenie? Tego nie da się do końca sprawdzić, jego szkodliwe działanie jest rozłożone w czasie, przez to trudne do wykrycia. Skutki mogą być odczuwalne nawet za kilkadziesiąt lat



Leokadia Czaplă, mieszkanka Polkowic

- Myślę, że zbiornik jest niebezpieczny i nie pozostaje bez wpływu na nasze zdrowie. Powietrze jest zatrute, nie tylko przez wydzielanie ze składowiska Żelazny Most, ale również otaczające nas kopalnie. Wielu ludzi zapada na choroby górnych dróg oddechowych. Został skreślony z listy największych trucicieli to dobrze, jest to dla nas mieszkańców Polkowic jakaś gwarancja, że możemy czuć się w miarę bezpiecznie.

» Mówi Adam Warchol, dyrektor naczelny Royal Europa

SPROSTAĆ WYZWANIU

- Minęło kilkanaście dni od czasu, gdy objął pan stanowisko dyrektora naczelnego. Oswoił się pan już z nową funkcją?

- Zarządzanie przedsiębiorstwem nie jest dla mnie nowością. Pracując w chocianowskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych Chofum kierowałem pracą 1400 osób, tutaj załoga jest mniejsza. Poradziłem sobie wtedy, więc nie widzę powodu by tak samo nie miało być i teraz. Odpowiadając wprost na pytanie, praca w Royal Europa nie jest dla mnie nowością. Znam firmę i jej możliwości. Głęboko wierzę, że dotychczasowe doświadczenie pomoże mi skutecznie zarządzać przedsiębiorstwem, przed którym - moim zdaniem - są wielkie możliwości.

- Zdażył już pan podjąć jakieś kluczowe decyzje?

- Pracujemy nad budżetem firmy na przyszły rok. To jest teraz najważniejsze. Planujemy wspólnie z moimi współpracownikami uzyskać o około 40 proc. wyższy poziom sprzedaży, aniżeli w roku ubiegłym. Zamierzamy też ten wskaźnik utrzymać przez kilka kolejnych lat. Na razie jednak są to założenia wstępne.

- Bardzo ambitny plan, ale chyba trudno będzie go wykonać bez zwiększenia produkcji i niezbędnych do tego inwestycji...

- Zgadza się z panem. Inwestowanie to jeden z priorytetów tej firmy. Dlatego obecnie rozbudowujemy park maszynowy o nowe linie technologiczne kilkakrotnie szybsze od dotychczasowych. W przyszłości zamierzamy też wybudować nową halę produkcyjną. Przewidujemy, że stanie ona najpóźniej w 2008 lub 2009 roku. Inwestycje te są konieczne, gdyż intensywny rozwój sprzedaży wymusza zabezpiecze-

nie odpowiedniego poziomu produkcji. Już teraz mamy tak dużo zamówień, że coraz częściej oczekują w kolejce na realizację.

- Po wejściu Polski do Unii Europejskiej przed Royal Europa otworzyły się nowe rynki, czy w związku z tym firma planuje ekspansję na zachód?

- Z pewnością fakt przystąpienia do UE uprościł procedury handlowe. Chciałbym jednak zaznaczyć, że sprzedaż eksportowa już od dłuższego czasu stanowi główny trzon działalności handlowej naszej firmy. W tej chwili nasze produkty eksportowane są do bardzo wielu krajów, m.in. do Anglii, Francji, Niemiec oraz krajów Północnej Ameryki. Ostatnio podpisaliśmy kontrakty z Finlandią i Norwegami, rozpoczęliśmy też negocjacje z Hiszpanami. Nie zapominamy również o wschodzie. Rosja, Kazachstan i Ukraina to bardzo duże i chłonne rynki. Jesteśmy otwarci na Europę. Zresztą nazwa firmy nas do tego zobowiązuje.

- Kierowanie taką firmą jak Royal Europa to duże wyróżnienie, ale i odpowiedzialność...

- Z pewnością, ale jestem człowiekiem, który stara się nie zawieść powierzonego mu kredytu zaufania. Skoro zarząd firmy postawił przede mną takie wyzwanie to ja postaram się mu sprostać. Zrobię wszystko by tak się stało. Oczywiście będzie to możliwe przy współudziale całej załogi. Kluczowe znaczenie będzie miało jednak to, czy pracownicy tej firmy uwierzą, że realizacja stawianych przeze mnie celów jest możliwa. Ja wierzę i moją rolą jest przekonać ich, by oni też uwierzyli, że naszą firmę stać na to, by być czołowym przetwórcą PVC w Polsce.

Rozmawiał: Konrad Kaptur



Adam Warchol zanim został dyrektorem naczelnym Royal Europa pełnił funkcję dyrektora ds. produkcyjnych w tej firmie (od czerwca 2000 do października 2004). Wcześniej przez kilkanaście lat (1982 - 1999) pracował w chocianowskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych "Chofum", gdzie kolejno zajmował stanowiska technologa, kierownika wydziału, dyrektora naczelnego oraz prezesa (w latach 1994-1999). Nowy dyrektor naczelny Royal Europa jest absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej. Ukończył też studia podyplomowe z zakresu zarządzania firmą w gospodarce rynkowej.

OGŁOSZENIE

INFORMUJEMY

12 listopada 2004 r. jest dniem wolnym od pracy w Urzędzie Gminy w Polkowicach.

W sprawach formalności związanych ze zgonami Urząd Stanu Cywilnego w Polkowicach pełni dyżur telefoniczny w dniach 11-14.11.2004 pod numerami telefonów: 861-119-355 oraz 893-651-017

Ołtarze św. Michała

Opiekunowie jednego z najstarszych zabytków kultury sakralnej w Polkowicach - kościoła św. Michała Archanioła, stanęli przed trudnym zadaniem. Konieczne jest zebranie środków na odnowienie bezcennych elementów wyposażenia świątyni: dwóch barokowych ołtarzy, ambony i kaplicy.

Proboszcz parafii św. Michała, ks. dziekan Ludwik Kośmidek zwrócił się o pomoc w zdobyciu środków do starostwa powiatowego w Polkowicach. Wspólnie z nim opracowano projekt renowacji podupadających zabytków, przygotowany przez Marię Kubaczkę-Regulińską, wrocławskiego konserwatora dzieł sztuki. Następnie postanowiono ten projekt zgłosić w formie wniosku do fundacji "Polska Miedź" przy KGHM "Polska Miedź" S.A. w Lubinie. Jednak, jak powiedział ksiądz dziekan, najprawdopodobniej wniosek nie został przyjęty przez fundację do realizacji. W tej sytuacji koniecznym stało się zwrócenie o pomoc do wiernych naszej parafii - mówi ks. Kośmidek. Mam nadzieję, że w ten sposób, choć w dużo dłuższej perspektywie czasu, uda nam się zdobyć potrzebne pieniądze. Chciałbym, aby chociaż ołtarz św. Sebastiana mógł być gotowy na styczeńowe święto patrona miasta - dodaje. Według Marii Kubaczki-Regulińskiej całkowity koszt odrestaurowania ołtarzy, ambony i kaplicy wynosi 122 tys. zł.

Ta sama konserwator była w 2000 r., na zlecenie rady parafial-



Ambona jest jednym z elementów, które najbardziej potrzebują pomocy

nej, wykonawczynią prac restauratorskich głównego ołtarza w kościele. Wówczas część kwoty potrzebnej na te prace pochodziła od parafian, pozostałą część dopłacił urząd gminy. -Wszystkie prace, jakie prowadzę, polegają na początku na docieraniu do pierwszej, oryginalnej zaprawy - wyjaśnia Kubaczka-Regulińska. - Pamiętam, trzy ciekawostki, na jakie natrafiliśmy podczas prac nad ołtarzem głównym w kościele św. Michała. Najpierw udało nam się odkryć i naprawić obrotowe tabernakulum, nie używane od prawie stu lat. Po drugie podczas prac okazało się, że figura św. Michała jest sporo młodsza od pozostałej części barokowe-

go ołtarza. Oznacza to, że kiedyś ołtarz wienrzył inny św. Michał. Jak wyglądał? Tego już nigdy się nie dowiemy. Po trzecie natrafiam na jednej z kolumn na napis wykonany ołówkiem, mówiący, że ostatniej renowacji ołtarza dokonano w 1936 r. Jednak jej poziom pozostawiał wiele do życzenia.

Dziś stan ołtarza, kolorystyka i rodzaj materiału jakim został pokryty jest wiernym odwzorowaniem jego pierwotnego wyglądu - mówi Kubaczka-Regulińska. Wszystkie prace jakie są prowadzone w kościele św. Michała, odbywają się za zezwoleniem i pod kontrolą legnickiego urzędu konserwatorskiego.

Roman Tomczak



Ciekawostka: rzeźba św. Michała jest dużo młodsza od całego ołtarza głównego. Prawdopodobnie wcześniej była tu inna figura świętego

» PODATKOWE ABC

Z kierownikiem referatu podatku dochodowego Iwoną Pander rozmawia Ewelina Szatkowska

Bony towarowe

- Czy bony towarowe wydawane pracownikom oraz emerytom i rencistom sfinansowane w całości ze środków Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych podlegają opodatkowaniu?

- Od podatku dochodowego zwolnione są świadczenia rzeczowe (lub ekwiwalent pieniężny w zamian) otrzymywane przez emerytów i rencistów w związku z łączącym ich poprzednio z zakładami stosunkiem służbowym, stosunkiem pracy lub spółdzielczym stosunkiem pracy oraz od związków zawodowych - do wysokości nie przekraczającej 2280zł rocznie.

Jeżeli wymienione świadczenia przekroczą limit zwolnienia od podatku, płatnik zobowiązany jest do pobrania od nadwyżki zryczałtowanego podatku dochodowego w wysokości 10%.

Natomiast świadczenia rzeczowe finansowane w całości ze środków ZFSS lub funduszy związków zawodowych otrzymywane przez

pracownika są wolne od podatku do wysokości nie przekraczającej kwoty 380 zł z zastrzeżeniem, iż rzeczowymi świadczeniami nie są bony, talony i inne znaki, uprawniające do ich wymiany na towary lub usługi.

Przepis wyklucza wprost z tego zwolnienia m.in. bony towarowe. Wobec tego pracodawca zobowiązany jest do pobrania od wartości przekazanych pracownikom bonów zaliczki na podatek dochodowy, traktując je odpowiednio jako składnik wynagrodzenia pracownika w miesiącu ich otrzymania.

- Czy przekazane pracownikom paczki z produktami spożywczymi są zwolnione od podatku dochodowego?

- Tak, gdyż stanowią one dla pracowników świadczenia rzeczowe. Należy jednak pamiętać, że w przypadku gdy wartość paczek przekroczy kwotę 380zł, różnica będzie podlegała opodatkowaniu.

- Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała
Ewelina Szatkowska

» Notatnik Samorządowy

DOTACJE NA NOWYCH ZASADACH

Obowiązująca od 24 marca ub. r. Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, zmienia w dość zasadniczy sposób warunki, na jakich samorządy mogą przekazywać do realizacji jednostkom pozarządowym zadania własne gmin.

Do momentu uchwalenia w naszej gminie budżetu na przyszły rok - a wraz z nim programu, który zawiera w swojej treści zadania własne gminy - przekazywanie tych zadań do realizacji organizacjom pozarządowym odbywało się jednak "po staremu", czyli na podstawie uchwały Rady Miejskiej z 16 Września 1999 r. Uchwała ta określała zasady udzielania dotacji podmiotom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych. Nasz samorząd pracował dotąd na jej podstawie, a nie w oparciu o nową ustawę. Mogło się tak dziać dlatego, że późniejsza (z 19 grudnia tego roku) ustawa o zmianie ustawy o organizacjach pożytku publicznego pozwalała, aby do 1

czerwca b.r. samorządy mogły realizować zadania publiczne w trybie określonym w uchwale, jeśli uchwała taka stanowiła przepis prawa miejscowego w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy.

Zmiany w nowej ustawie, która będzie stosowana w naszej gminie po uchwaleniu budżetu wymaga ogłoszenia przez samorząd konkursów na wykonanie każdego z zadań własnych gminy. Konkursy te, kryteria wyboru oraz skład komisji gmina musi zorganizować dla każdego z zadań własnych. Dopiero po jego rozstrzygnięciu organizacja która konkurs wygrała może przystąpić do realizacji zadania w oparciu o środki przekazane przez gminę.

Warto tutaj dodać, że art. 118 Ustawy o finansach publicznych mówi, że dokonania wyboru organizacji pozarządowej, która zrealizuje zadanie własne gminy, można przeprowadzić w jeszcze dwu alternatywnych formach: zakupu usług oraz zmiany treści uchwały zawierającej spis zadań własnych gminy.

Roman Tomczak

11 listopada 1918 r.

Jeden dzień - dwa nieporozumienia

Tryumfalny wjazd Józefa Piłsudskiego do Warszawy i otwarcie się tym samym nowej karty w porzbirowych dziejach narodu polskiego, przez Polaków utożsamiany jest jednoznacznie z dniem 11 listopada 1918 roku.



fot. Archiwum

Tak naprawdę Marszałek przyjechał z Magdeburga na warszawski dworzec 10 listopada. Dzień później ksiądz Zdzisław Lubomirski przekazał Piłsudskiemu w imieniu Rady Regencyjnej "władzę wojskową i naczelną dowództwo wojsk polskich". Niepodległość stawała się faktem.

Zaspany dworzec

To, że w świadomości przeciętnego Polaka przybycie Piłsudskiego do Warszawy i objęcie przez niego władzy w Polsce miało miejsce w tym samym dniu - 11 listopada, nie jest jedynym nieporozumieniem, jakie przez

dziesięciolecie narosło wokół historii pierwszych dni II Rzeczypospolitej. Kiedy w chłodny, listopadowy poranek 1918 roku wjeżdżał na Dworzec Główny w Warszawie specjalny, jednowagonowy pociąg z Berlina wiozący magdeburgskiego więźnia, na opustoszałym peronie oczekiwało zaledwie kilka osób. I - co ważne - nie było wśród nich nikogo z aparatem fotograficznym lub kamerą. Niemieckim władzom niemalże idealnie udało się zachować tajemnicę.

Naukowe nieścisłości

Jednak wiele wydawnictw naukowych opatruje informację o przyjeździe Piłsudskiego okolicznościowym zdjęciem. Zdjęcie to, podpisane "Powitanie Józefa Piłsudskiego na Dworcu Głównym w Warszawie 10 XI 1918 roku po powrocie z więzienia w Magdeburgu" znajdziemy także w IV tomie monumentalnej Historii Polski wydawanej pod patronatem Polskiej

Akademii Nauk. W rzeczywistości zdjęcie to pochodzi z wcześniejszego okresu i po raz pierwszy zostało opublikowane w "Tygodniku Ilustrowanym" z 16 grudnia 1916 roku. Na pierwszy rzut oka trudno zrozumieć genezę upartego powtarzania tej pomyłki.

Szczegóły nie są ważne

Należy jednak pamiętać, że owo nieprawdziwe zdjęcie nadzwyczaj odpowiadało ówczesnemu zapotrzebowaniu społecznemu. Nie do pomyslenia była bowiem sytuacja, gdzie dziejowa chwila przybycia do stolicy człowieka, na którym

spoczywała odpowiedzialność za przyszłe losy państwa i narodu nie miała być utrwalona na fotograficznej kliszy. Dokonał więc niewinnego oszustwa. Posłużyło do tego zdjęcie o kilka lat wcześniejsze. Co prawda realia zupełnie się nie zgadzały: w 1918 roku nie było tłumów na dworcu, na zdjęciu brakuje pułkownika Koca a Sosnkowski powinien być po cywilnemu. O to jednak nie martwiono się zbytnio. Był Piłsudski i był Lubomirski i to głównie się liczyło. A nade wszystko liczył się fakt, że oto znalazło się zdjęcie, które powinno być wykonane. Nie będzie jednak żadnej przesady w stwierdzeniu, że radosna atmosfera powitania widoczna na zdjęciu, bardziej odpowiadała społecznym oczekiwaniom z listopada 1918 r. niż ów autentyczny widok wyludnionego peronu.

Roman Tomczak

Odlotowe marzenia

Powietrze to żywioł, który pociąga wielu amatorów. Latanie daje mnóstwo niesamowitych wrażeń i emocji, a ci, którzy tego doświadczyli twierdzą, że niewiele jest rzeczy na tym świecie temu dorównujących. Potwierdza to polkowiczanie, Mirek Trenka, który od 6 lat lata na parolotni.

- Już od dziecka marzyłem o lataniu. Gdy kilka lat temu zobaczyłem na jakimś samochodzie naklejkę szkoły parolotniowej, bez wahania zadzwoniłem tam i zapisałem się na kurs. Od tej pory większość weekendów, o ile pogoda na to pozwala, spędzam w Mieroszowie - wyjaśnia Trenka.

Górka w Mieroszowie jest niespotykanym fenomenem - różnica pomiędzy startem a lądowaniem wynosi około 30 metrów, jednak pomimo tego ma one doskonale właściwości do startowania i latania. To dobre miejsce do nauki. Już przed wojną Niemcy startowali tu na szybowcach za wyciągarką.

Paralotniarstwo to chyba najmłodszy ze sportów lotniczych, w Polsce zaistniało dopiero w latach osiemdziesiątych. Szybko jednak znalazło wielu zwolenników, gdyż jest to najtańszy oraz

najłatwiej dostępny sport lotniczy.

- Sprzęt niezbędny do latania to przede wszystkim skrzydło parolotni, uprząż oraz odpowiedni ubiór: kombinizon, wysokie buty i kask - tłumaczy Trenka. - Ale sam sprzęt to za mało, by latać. Zanim człowiek wzbije się w przestworza musi skończyć kurs, zdobyć uprawnienia. Kurs obejmuje, prócz zajęć praktycznych, także wykłady z meteorologii i prawa lotniczego. Warto z nich skorzystać, bo nieznanymi warunków pogodowych może stanowić poważne zagrożenie dla parolotniarza - ostrzega Trenka.

Choć jest to sport zaliczany do ekstremalnych, wypadki zdarzają się rzadko, najczęściej przytrafiają się one początkującym.

- Podczas szkolenia spadłem raz z wysokości kilku nastu metrów i złamałem no-

gę. Doszło do tego, ponieważ nie miałem jeszcze zbyt dużego doświadczenia. Warunki atmosferyczne były dobre, ale akurat trafiałem na bąbel powietrzny, który oderwał się od ziemi i pociągnął mnie do góry. Złożyło mi się pół skrzydła. Spanikowałem i przez pomyłkę złożyłem drugie pół skrzydła. Miałem tzw. spadochronowanie - leciałem pionowo w dół z prędkością ok. 6m/s. Ale był to jedyny wypadek jaki mi się przytrafił - mówi Trenka.

Dlaczego latanie jest tak fascynujące? Co sprawia, że parolotniarstwo zdobywa coraz więcej zwolenników?

- Latanie to sposób na życie. To ogromnie wciąga. Bez porcji adrenaliny wydzielanej podczas lotu nie można już normalnie żyć! Tego nie da się opisać słowami - po prostu trzeba tego doświadczyć na własnej skórze - kończy Trenka.



fot. Archiwum

Kierunek Ukraina

Chlebem i solą witali delegatów z polkowickiego Zespołu Szkół ich ukraińscy koledzy. Szkoła Medyczna z Borysławia będzie współpracowała z polkowicką placówką. To kolejny zagraniczny partner Zespołu Szkół.

Pomysł nawiązania współpracy ze Szkołą Medyczną z Borysławia na Ukrainie zrodził się w głowach pań Morgiel i Zalińskiej.

- Naszym partnerem już od kilku lat jest szkoła z niemieckiego Sickinge.

Chcieliśmy jednak stworzyć uczniom możliwość poznania nie tylko zachodniej, ale też wschod-

niej części Europy. Wysłaliśmy list z propozycją współpracy do szkoły w Borysławiu. Do przesyłki dołączyliśmy też kilka książek o Polkowicach oraz prospekty informacyjne o Polkowicach i naszej szkole - mówi nam Dorota Morgiel, nauczycielka języka rosyjskiego. Odpowiedź przyszła po kilku dniach, wraz z projektem umowy o współpracy pomiędzy obydwoma placówkami oraz zaproszeniem na Ukrainę.

25 października dziesięcioosobowa delegacja (sześciu uczniów, trzech nauczycieli, oprócz Dorozy Morgiel, Wiktorii Zalińskiej, Grzegorz Kochman oraz wicedyrektor Elżbieta Grabowska) wyjechała do Borysławia. Na miejscu podpisano umowę o wzajemnej współpracy, której celem jest m. in. wy-

miana doświadczeń pedagogicznych, realizowanie wspólnych projektów oraz poznawanie kultury i tradycji narodów polskiego i ukraińskiego.

Polkowicka delegacja została przyjęta z charakterystyczną dla Ukraińców gościnnością.

- To było niesamowite, spełniały wszystkie nasze zachcianki. Specjalnie dla nas zorganizowano koncert, podczas którego uczniowie wykonywali pieśni polskie i ukraińskie, a gdy wyjeżdżaliśmy żegnała nas cała kadra pedagogiczna - wspomina Dorota Morgiel.

W marcu do Polkowic w ramach rewizyty przyjedzie delegacja ukraińska.

Konrad Kaptur



fot. Archiwum

Niepodległość w kościołach

Święto odzyskania niepodległości jest jednym z ważniejszych wydarzeń w kalendarzu polskich uroczystości. Z tej okazji w Polkowicach zaplanowano dwa koncerty - obydwie w kościołach.

Po przełomie roku 1989, kiedy to runął mur berliński oddzielający świat zachodnich demokracji od bloku sowieckiego a Polska wróciła do rodziny krajów wolnych święto odzyskania niepodległości wróciło należne mu miejsce.

W całej Polsce od Odry po Bug organizowane są w tym dniu liczne koncerty patriotyczne oraz inne imprezy podkreślające naszą narodową spuściznę. W tym roku w Polkowicach z okazji 11 listopada odbędą się między innymi dwa koncer-

ty patriotyczne. Jeden z nich - zorganizowany przez Polkowskie Centrum Animacji rozpocznie się o godzinie 18:30 w Kościele p. w. Św. Michała Archaniola. Wystąpią Bogdan Desoń, Jerzy Mądrowski oraz Urszula Mizia. Drugi z koncertów - w kościele MB Królowej Polski rozpocznie się o 18:45. Wystąpi Górnicy Chór Męski kopalni Rudna pod kierownictwem prezesa Piotra Strzeleckiego oraz dyrygenta Zdzisława Francuza. Zanim jednak chórzyści zaprezentują swoje umiejętności odbędzie się uroczysta Msza Święta. Początek zaplanowano na godzinę 18:00.

W imieniu organizatorów obydwu koncertów wszystkich serdecznie zapraszamy.

KoK



Michał Gomaszewski

Wampiry przy Desdemonie

Tłumy dziwnie wyglądających osobników wypełniły pub Saloniki. Przy mrocznych dźwiękach bawiono się do późnej nocy. Pierwsze "Halloween Party" w Polkowicach przeszło do historii.

Osadzone głęboko w tradycji amerykańskiej Halloween wraz z globalizacją zaczyna powoli

zdobyc Europe, w tym i Polskę. Nie jest jeszcze tak popularne jak Walentynki, które na stałe przyjęły się w naszym kraju, ale zyskuje sobie coraz szersze grono amatorów. W Polkowicach dotychczas nikt nie organizował imprez związanych ze Świętem Duchów. Aż do 29 października. W pubie Saloniki

wystąpił między innymi zespół Desdemona (na zdj.).

- Zabawa była przednia. Mam nadzieję, że w przyszłym roku też odbędzie się podobna impreza - powiedziała nam jedna z dziwnie wyglądających postaci.

KoK

» Rozmowa z artystą fotografikiem Piotrem Tatarynowiczem

Nie tylko akty

- Na pańską wystawę składają się zdjęcia kobiecych aktów. Czy jest to jedyny obszar pańskich zainteresowań artystycznych?

- Nie, interesuje mnie wiele tematów. Równie inspirująca jest dla mnie natura. Zresztą moje zdjęcia natury będzie można obejrzeć w Polkowicach już niedługo, bo 16 listopada. Wówczas widzowie będą mieli okazję do skonfrontowania tego, co widać tutaj z zupełnie odmienną, choć równie piękną tematyką.

- Zdjęcia kobiecych aktów są przetwarzane komputerowo, czy tak samo będzie z fotografiami natury?

- Rzeczywiście fotografie aktów zostały poddane obróbce komputerowej. Był to celowy zabieg artystyczny. W przypadku kolejnej z wystaw będzie inaczej. Fotografie przyrody są "czyste".

Nie poddawałem ich żadnej obróbce.

- W ostatnich latach w dziedzinie fotografii dokonała się prawdziwa rewolucja. Aparaty cyfrowe powoli wypierają tradycyjne lustrzanki. Czy pańskim zdaniem jest możliwy odwrót od tej tendencji?

- W tej chwili aparaty cyfrowe już tak zdominowały rynek, że nie ma od tego odwrotu. Cyfra całkowicie wyparła tradycyjne lustrzanki. Zdominowała profesjonalne zastosowania. Jednak

używam aparatu cyfrowego i jestem entuzjastą fotografii cyfrowej.

- Jakiego modelu aparatu używa pan obecnie?

- Od dwóch lat fotografuję aparatem Fuji FinePix 2. Jest to cyfrowa lustrzanka oparta na technologii Nikona. Jest to moim zdaniem bardzo dobry aparat.

- Czy trudno jest dzisiaj wyżyć z fotografii?

- Z samej fotografii na pewno bardzo trudno. Natomiast jeżeli współpracuje się z kilkoma agencjami bądź redakcjami to można.

Ja poza tym, że fotografuję prowadzę firmę



Konrad Kapur

wciąż końcowy efekt, czyli zdjęcie zależy od twórczej wizji autora. Zmieniły się tylko narzędzia. Ja sam od pięciu lat

zajmująca się m.in. grafiką i drukiem wielkoformatowym.

KoK



Konrad Kapur

» Biblioteka poleca

Erik Tarloff jest pisarzem, dziennikarzem i scenarzystą seriali komediowych, nominowanym do Nagrody Emmy. Był współautorem przemówień amerykań-

kańskich polityków, m.in. Billa Clintona. Jego powieść "Człowiek, który napisał książkę" jest satyrą na życie i obyczaje akademickiej inteligencji - to pełna pikanterii, wciągająca lektura.

Ezra Gordon uczy literatury w prowincjonalnym

college'u. Marnie zarabia, cierpi na niemoc twórczą. Wszystko zdaje się wskazywać, że powinien już zapomnieć o młodości. Sytuacja ulega niespodziewanej zmianie, gdy bohater książki spotyka się z dawnym przyjacielem, właścicielem doskona-

Przyjaciel proponuje mu napisanie bardzo szczególnej książki...

Erik Tarloff

Człowiek, który napisał książkę

Fotografia jest najważniejszą pasją w życiu Piotra Tatarynowicza. Zajmuje się nią od 25 lat. Zaczynał ją od 16-latek od wystawy w klubie "Pax" w Świebodzinie. Miał wówczas 16 lat. Uczestniczył w wielu wystawach zbiorowych oraz plenerach artystycznych. 14 lat temu założył firmę, którą prowadzi do dziś. Jego zdjęcia pojawiają się na okładkach płyt i plakatach.

Ogłoszenia drobne

KUPIĘ

Kupię 2 szafki kuchenne w bardzo dobrym stanie, dolne, szerokość 60 i 80cm z blatami koloru jasnego.

Tel. 695 583 572
Nr OD/1/23/04

Kupię działkę budowlano-usługową, uzbrojoną, w okolicy Polkowic.

Tel. 691 321 247 po godz. 20
Nr OD/2/23/04

Kupię mieszkanie 4-pokojowe lub dom w rozsądnej cenie.

Tel. 847 49 75; 749 26 61
Nr OD/3/23/04

Kupię mieszkanie ok. 60m kw w budownictwie do 15 lat.

Tel. 845 11 86 po godz. 18
Nr OD/4/23/04

Kupię mieszkanie w Rynku od 38 do 60m kw.

Tel. 505 096 843
Nr OD/5/23/04

SPRZEDAM

Działkę budowlaną (0,24 ha) sprzedam. Chocianów, ul. Spacerowa

Tel. 818 56 73
Nr OD/6/23/04

Nowe łóżko piętrowe + materac z pianki. Cena 700zł

Tel. 660 419 385; 835 95 99
Nr OD/7/23/04

Pilnie sprzedam czarno-białą mebloteciankę (dwie witryny, szafa, barek) oraz ławę z białych kafelek w bardzo dobrym stanie. Cena 350zł.

Tel. 746 55 16; 609 300 550
Nr OD/8/23/04

Sprzedam albę, garnitur i buty komunięne. Niedrogo

Tel. 845 03 89
Nr OD/9/23/04

Sprzedam biurko 140x46. miejsce na 20 CD, stację dysków, 5 półek, stan idealny, cena 150zł

Tel. 694 109 791
Nr OD/10/23/04

Sprzedam Daewoo Matiz Joy, 800ccm, 1999, srebrny, bogate wyposażenie, i właściciel, serwisowany. Cena 12700zł.

Tel. 506 034 978; 847 89 66
Nr OD/11/23/04

Sprzedam dom do remontu, działka 0,73ha ze wszystkimi przyłączami. Moskorzyn 17

Tel. 847 91 08
Nr OD/12/23/04

Sprzedam dom w zabudowie szeregowej, 200mkw, ostatni, zadbane ogród, os. Polanka. Cena 1200zł/mkw.

Tel. 605 106 201
Nr OD/13/23/04

Sprzedam duży fotel w stylu retro, dębowy, w idealnym stanie. Cena 330zł do uzgodnienia.

Tel. 724 88 09; 880 820 360
Nr OD/14/23/04

Sprzedam działkę budowlaną 7a w Polkowicach Dolnych na osiedlu nowo wybudowanych domów. Cena do uzgodnienia.

Tel. 505 220 880
Nr OD/15/23/04

Sprzedam działkę budowlaną na części (0,44ha). Wszystkie media, Jędrzychów k. Polkowic

Tel. 818 56 73
Nr OD/16/23/04

Sprzedam działkę budowlaną (zabudowa szeregowa, fundamenty), za beczką. Cena wywoławcza 35000zł

Tel. 609 988 482
Nr OD/17/23/04

Sprzedam Fiata Seicento, rok prod. 1999, i właściciel, serwisowany, czerwony, cena 11700zł. Lubin

Tel. 724 94 17; 600 224 336
Nr OD/18/23/04

Sprzedam kwiat doniczkowy TUJA, wys. 2m. cena 200zł

Tel. 834 80 27
Nr OD/19/23/04

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 62mkw

Tel. 609 300 616; 604 622 194
Nr OD/20/23/04

Sprzedam mieszkanie 56mkw, parter, wieżowiec, przy ul. Ratowników

Tel. 845 11 86
Nr OD/21/23/04

Sprzedam mieszkanie przy ul. Górników, pow. 51mkw, do zamieszkania, wyremontowane, z 2 piwnicami

Tel. 504 157 804
Nr OD/22/23/04

Sprzedam Opla Astrę 1.4, rok prod. 2000, i właściciel. Cena 15900zł

Tel. 506 034 978; 847 89 66
Nr OD/23/23/04

Sprzedam Poloneza, rok prod. 1994, instalacja gazowa, srebrny metalik, przebieg 170tys km, i właściciel.

Tel. 600 917 872
Nr OD/24/23/04

Sprzedam samochód osobowy DODGE CARAVAN, poj. 3,0l, automat, rok prod. 1994, garażowany. tel. 590-315-529

www.serwer.polkowice.prv.pl
Nr OD/25/23/04

Sprzedam szczenięta rodowodowe - sznauca miniatury czarno-srebrny

Tel. 074/ 84 55 292; 696 865 508
Nr OD/26/23/04

Sprzedam siporex biały, wym. 24x24x59, 450szt, cena: 5zł / szt.

Tel. do godz. 15 - 848 52 15, po godz. 15 - 845 09 09
Nr OD/27/23/04

Sprzedam Skodę Fabia 1,4, r. prod. 2001, kupiona w salonie, bezwypadkowa, i właściciel, mały przebieg. Cena do uzgodnienia.

Tel. 889 326 464
Nr OD/28/23/04

Sprzedam telefon bezprzewodowy Siemens Gigaset A100 na gwarancji. Cena 150zł

Tel. 694 109 791
Nr OD/29/23/04

Sprzedam wzmacniacz basowy LDM-Electronic (100 wat głośniki, celebion, odprowadzanie tonów niskich, 12-skalowy equalizer)

Tel. 746 03 68
Nr OD/30/23/04

NAUKA

Angielski, niemiecki, Lektor renomowanych uczelni, tłumacz literatury młodzieżowej. Tylko dla wymagających i ambitnych.

Tel. 845 00 86; 503 703 264
Nr OD/31/23/04

Korepetycje maturalne z historii

Tel. 698 764 440
Nr OD/32/23/04

Korepetycje z matematyki

Tel. 606 960 706
Nr OD/33/23/04

Studenci informatyki udzielają korepetycji.

Tel. 505 133 119
Nr OD/34/23/04

Udzielę lekcji j. angielskiego dzieciom.

Cena 10zł / godz.
Tel. 563 661 667
Nr OD/35/23/04

PRACA

Poszukuję pracy jako opiekunka do dziecka lub dzieci

Tel. 503 580 882
Nr OD/36/23/04

Szukam opiekunki do trzyletniego chłopca (na popołudnia i od czasu do czasu wieczory lub weekendy). Od zaraz.

Tel. 746 21 53; 698 670 393
Nr OD/37/23/04

Zatrudnię barmana ze znajomością języka obcego, doświadczenie nie wymagane.

Tel. 698 660 448
Nr OD/38/23/04

WYNAJME

Mieszkanie do wynajęcia dla firm

Tel. 609 178 014
Nr OD/39/23/04

Poszukuję garażu przy ul. Kolejowej do wynajęcia

Tel. 749 90 27
Nr OD/40/23/04

Poszukuję kawalerki do wynajęcia z częściowo umeblowaną kuchnią w Polkowicach

Tel. 509 207 433
Nr OD/41/23/04

Poszukuję lokalu biurowego do wynajęcia do 16mkw na terenie miasta Polkowice.

Tel. 608 49 18 68
Nr OD/42/23/04

Poszukuję mieszkania 1.2-pokojowego do wynajęcia. Pilne

Tel. 661 772 056; 847 48 22
Nr OD/43/23/04

ZAMIENIĘ

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe w Głogowie na 2-pokojowe w Polkowicach.

Tel. 834 80 27
Nr OD/44/23/04

Zamienię mieszkanie 55mkw (3 pokoje) spółdzielcze w Polkowicach na mniejsze do II piętra w Polkowicach.

Tel. 698 764 440
Nr OD/45/23/04

Zamienię mieszkanie własnościowe, spółdzielcze, 53mkw, 3-pokojowe, IV piętro przy ul. Wołodyjowskiego na mniejsze własnościowe do II piętra

Tel. 749 65 43
Nr OD/46/23/04

Zamienię własnościowe mieszkanie (88mkw, 3 pokoje) w domku dwurodzinnym + działka w Moskorzynie na mieszkanie 3-pokojowe lub większe w Polkowicach.

Tel. 847 91 29; 696 886 571
Nr OD/47/23/04

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE

OFERTA SPECJALNA RESTAURACJI AQUA HOTEL W POLKOWICACH:

ORGANIZUJEMY:

- WESELA
- BALE
- KAMUNIE
- CHRZCZYNY
- URODZINY
- ROCZNICE
- SPOTKANIA FIRMOWE
- ORAZ INNE PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

OFERTA WESELA

Dzień ślubu to najpiękniejszy dzień w Twoim życiu. Jednak problemy związane z organizacją przyjęcia mogą przyćmić radość tego dnia. Dlatego wychodząc naprzeciw Państwu oczekującym przygotowaliśmy ofertę wesela już od 78 zł/osobę!!!

Powitamy Państwa wedle życzenia:

- staropolskim zrywaniem chlebem i solą bądź eleganckim aperitifem
- zaserwujemy dania, które zadowolą nawet wybrednych smakoszy oraz pomożemy dobrać menu
- zapewnimy wspaniałą zabawę w klimatyzowanej sali - gratis!!!
- gwarantujemy profesjonalną obsługę

Od hotelu specjalny prezent dla nowożeńców: noc polska w apartamencie gratis!!!

A dla gości weselnych 100 zł za pokój dwuosobowy!!!

Tel. kontaktowy: 076/ 746 2700, 746 2786, 746 2780
ZAPRASZAMY!

OGŁOSZENIE

Aqua Hotel SA w Polkowicach

przyjmuje do pracy pracowników na stanowisku RECEPCJONISTY.

Wymagania:

- wykształcenie minimum średnie - male widziane kierunkowe
- bardzo dobra znajomość języka niemieckiego i/lub angielskiego
- praktyczna umiejętność obsługi komputera oraz urządzeń biurowych
- umiejętność pracy w zespole
- komunikatywność, miła aparycja, optymizm
- wysoka kultura osobista
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku

Podana prosimy składać osobicie w siedzibie spółki.

OGŁOSZENIE

Gospodarstwo Pomocnicze "Nowa Szkoła" przy Zespole Szkół w Polkowicach informuje o organizacji kursu "Pedagogicznego dla instruktorów praktycznej nauki zawodu i opiekunów praktyk zawodowych".

Uczestnicy kursu realizując program zgodny z wymaganiami przepisów oświatowych po zdaniu egzaminu zdobywają kwalifikacje pedagogiczne, uzyskując zaświadczenie opiekuna praktyk zawodowych i instruktora zajęć praktycznych z młodocianymi pracownikami.

Wymiar czasowy kursu - 90 godzin dydaktycznych.

Koszt jednostkowy - 500,00 zł.

Termin rozpoczęcia kursu - po uzgodnieniu z uczestnikami.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do 15 listopada w biurze Gospodarstwa Pomocniczego "Nowa Szkoła" przy ul. Skalników 6, lub telefonicznie: (076) 746-51-84 lub (076) 746-51-14.

OGŁOSZENIE

Andrzejkowa Noc w Restauracji Aqua Hotel

27 listopada od godz. 19:00-3:00

ZAPEWNIAMY

- dobrą zabawę przy zespole z wokalistką i muzyce mechanicznej

- miłą atmosferę

- profesjonalną obsługę

Szef kuchni poleca bogaty wybór dań i trunków

cena zaproszenia 20 zł od osoby

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszej oferty.

Wszelkich informacji udzieli Państwu recepcja Aqua Hotel pod nr tel. 076/746 2700.

Sprzedaj biletów od 8 listopada do 21 listopada b.z. w Aqua Hotelu.

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie Polkowickie zaprasza na szkolenie poświęcone tematyce: "funkcjonalnych i możliwości ich wykorzystania na inwestycje w nowoczesne technologie". Szkolenie prowadzone będzie przez pracowników firmy Cisco System Poland Sp. z o.o. oraz Intel Technology Poland Sp. z o.o. i będzie ono realizowane w ramach programu "Tera Europa", którego celem jest prowadzenie działalności edukacyjnej skierowanej na przekazywanie wiedzy o:

- dostępnych funduszach unijnych możliwych do wykorzystania na inwestycje w nowe technologie informatyczne (IT)
- narzędziach i technologiach IT, które przyczynią się do poprawienia funkcjonowania samorządów lokalnych oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

W trakcie szkolenia będą prezentowane programy jakie dostępne są dla małych i średnich firm.

Zainteresowanych przedsiębiorców zapraszamy na szkolenie o godzinie 10.00 w dniu 16.11.2004 do sali 207 Urzędu Gminy w Polkowicach.

Sekretarz Powiatu

Jarosław Dąbrowski

OGŁOSZENIE

W imieniu Komisji Oświaty i Działalności Społecznych Rady Powiatu w Polkowicach, jak również dwoje i trojki z miejscowości Stręgozów, składam serdeczne pozdrowienia Pani Młodziejce Waczińskiej - Opiekunce Klubu Lektorów oraz Pani Ursuli Kikon - Opiekunce samorządu uczniowskiego klas I-III w SP nr 1, a szczególnie wszystkim Uczniom, którzy uczestniczyli w zbiórze na rzecz wyposażenia nowej świetlicy w Stręgozowie.

Serdecznie dziękuję za tak aktywne włączenie się Młodzieży oraz Opiekunki w pomoc w wyposażeniu świetlicy wiejskiej. Życzę dalszych udanych akcji, zapału, witalności i dopięcie za tak dużą bezinteresowną pomoc.

Z pozdrowieniem

Przewodnicząca Komisji Oświaty i Działalności Społecznych Rady Powiatu w Polkowicach

Marzanna Dąbrowska

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorcy!!!

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych zamieszczeniem bezpłatnej informacji o swojej firmie w Internetowej Bazie Firm znajdującej się na stronie internetowej Urzędu Gminy Polkowice: www.polkowice.pl.

W celu zamieszczenia informacji należy wypełnić specjalnie przygotowaną ankietę, którą można pobrać w Wydziale Inicjatyw Gospodarczych i Rynku Pracy w Urzędzie Gminy

w pok. 118 lub 12.

OGŁOSZENIE

Gmina Polkowice - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami informuje, iż na tablicy ogłoszeń - Rynek 19, wywieszono wykazy dotyczące:

- sprzedaży w trybie przetargowym działek o nr geod. 175/6 i 509/2 o łącznej pow. 1009 m2, położonych w Suchej Górze - z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkalno-usługową.
- sprzedaży w trybie bezprzetargowym działek o nr geod. 744/1 i 744/2, położonych w Polkowicach Dolnych - na rzecz osób fizycznych w celu poprawy warunków zagospodarowania własnych działek.

Informacje na temat wykazów można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 19 (pok.8), tel. 72-46-781, 72-46-782

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE

(maksymalnie 15 słów, tylko osoby prywatne)

Treść ogłoszenia

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Data nadaniaCzytelny podpis

Mistrz Karol

Polkowiczanie Karol Fryzowicz od pięciu lat trenuje piłkę nożną pod czujnym okiem Piotra Wójcika. Podczas tegorocznych wakacji zanotował największy jak dotychczas sukces w swoim krótkim piłkarskim życiu. Wspólnie z kolegami z reprezentacji Dolnego Śląska wygrał Turniej Finałowy mistrzostw Polski.

- W finale pokonaliśmy reprezentację Mazowsza, walka była zacięta, ale to my okazaliśmy się lepsi. To były niezapomniane chwile - wspomina Karol.

Podopieczny Piotra Wójcika wyróżnia się nie tylko talentem, ale także konsekwencją i uporem.

- Ten chłopak ma charakter, jest bardzo ambitny. Jeżeli jego kariera będzie się rozwijała tak jak dotychczas i nadal będzie z taką determinacją trenował to wróżę mu dużą przyszłość - mówi Piotr Wójcik.

Podobnego zdania jest Jarosław Nosal, szkoleniowiec kadry Dolnego Śląska, z którą Karol zdobywał mistrzostwo Polski.

- Polkowiczanie jest jednym z podstawowych graczy mojej drużyny. On w znacznej mierze decyduje o obliczu zespołu - mówi trener.

Podczas turnieju o Puchar Kazimierza Górskiego (tak oficjalnie nazywają się mistrzostwa Polski w kategorii wiekowej U 13) Fryzowicz występował na pozycji środkowego obrońcy. Jego gra została oceniona bardzo dobrze przez trenerów młodzieżowych obecnych na turnieju. Potwierdza to wybór polkowiczaniego do najlepszej jedenastki turnieju.

- Tak jestem ustawiany też w klubie. Odpowiada mi ta pozycja, chociaż moim piłkarskim idolem jest Portugalczyk Cristiano Ronaldo, który akurat jest następnikiem - mówi nam Karol.

Poza piłką nożną Karol interesuje się komputerami, uwielbia gry, lubi też czytać gazety. Jest normalnym nastolatkiem. Bardzo poważnie jednak myśli o tym, by w przyszłości uprawiać zawód piłkarza. Lubi też podróże. Odwiedził już między innymi Francję. Wraz z kolegami z drużyny Dolnego Śląska był tam na turnieju.

- To była nagroda za zajęcie pierwszego miejsca, fajnie było - wspomina z rozrównieniem.

Młody piłkarz z Polkowic jest jedynym młodzieżowym



Zdjęcie sprzed 5-ciu lat, pierwszy z lewej w dolnym rzędzie Karol Fryzowicz

mistrzem Polski, jaki kiedykolwiek występował w Górniku Polkowice. Poza nim tytuł mistrza Polski zdobywał też Tomasz Moskal, następnik Górnika, który wy-

stępował w barwach Polonii w czasach, gdy ta nie miała sobie równych w Polsce.

Konrad Kaptur

» Mówi Karol Fryzowicz

Marzę o lidze hiszpańskiej

- Jak to się stało, że zacząłeś trenować piłkę nożną?

- Pięć lat temu rodzice zaprowadzili mnie na trening do Górnika Polkowice. I tak już zostałem w klubie. Wcześniej bardzo dużo grałem w piłkę z chłopakami na boisku. Oglądałem też mecze w telewizji. Zawsze bardzo interesowałem się piłką nożną.

- Udało ci się godzić treningi z nauką w szkole?

- Na razie tak, choć zdarza mi się dość często opuszczać zajęcia lekcyjne. Wszystko jednak nadrobiam. Poza tym nauczyciele w Gimnazjum nr 1, do którego chodzę są wyrozumiali.

- Myślisz poważnie o karierze zawodowego piłkarza?

- Tak, to jest coś co chciałbym kiedyś robić. Najbardziej odpowiadałaby mi gra w jednym z klubów ligi hiszpańskiej lub angielskiej. Takie jest moje marzenie, ale wiem, że trudno będzie je zrealizować.

- Na razie idzie ci nieźle. Wiesz, że żaden chłopak z Polkowic nie był dotąd mi-

strzem Polski w młodzieżowej piłce nożnej?

- Nie, bardzo się cieszę, że mi się udało.

- Komu zawdzięczasz tak duży sukces?

- Przede wszystkim trenerowi Piotrowi Wójcikowi. On trenuje mnie już pięć lat. Jest surowy, ale potrafi pożartować, jest dla mnie

Imię i Nazwisko: Karol Fryzowicz

Pozycja na boisku: środkowy obrońca

Trener klubowy: Piotr Wójcik

Trener kadry Dolnego Śląska: Jarosław Nosal

Największy sukces: mistrzostwo Polski do lat 13

Sportowe marzenie: grać w klubie ligi hiszpańskiej

Hobby: komputery, gazety

prawdziwym autorytetem.

Rozmawiał: Konrad Kaptur



Wzrost prezentuje złoty medal Mistrzostw Polski

» Rozmowa z kapitanem CCC Polkowice Iloną Jasnowską

Brakuje szybkości

- Pięć meczów, cztery porażki. Czego zabrakło w spotkaniach na początku rozgrywek Torell Basket Ligi? Czy teraz będzie lepiej i kibice mogą liczyć na komplet zwycięstw do końca pierwszej rundy rozgrywek ligowych?

- Nasz system przygotowawczy jest inny niż większości zespołów, szykujemy się na drugą część sezonu. Teraz brakuje nam przede wszystkim szybkości, ale też z realizacją założeń taktycznych nie jest najlepiej. Z mojej strony mogę powiedzieć, że zrobię wszystko, byśmy nie ponieśli już żadnej porażki

- Martwi też poziom gry przeciwko zespołom, z którymi macie walczyć o medale...

Różnica między nami a np. Wisłą lub z Gorzowem jest widoczna. Wniośki z tych spotkań zostały wyciągnięte przed kolejnymi meczami, których już po prostu przegrać nie możemy. Na-

stawienie w zespole jest na pewno bojowe.

- Jak komentował na treningach postawę taktyczną zespołu trener Nowakowski. Z trybun wyglądało to nienajlepiej, szczególnie w poczynaniach ofensywnych?

- Mówi, że za dużo akcji kończy się indywidualnymi próbami zdobycia punktów. Trener też zwracał na to uwagę. Postaramy w kolejnych meczach grać bardziej zespołowo. Mam nadzieję, że będziemy grali coraz lepiej.

Rozmawiał Andrzej Padniewski



Ilona Jasnowska zapewnia, że zrobi wszystko żeby jej zespół wygrał

Konrad Kaptur

Krosno za mocne

Koniec zwycięskiej passy. Polkowickie tenisistki stołowe nie sprostały ekipie z Krosna przegrywając 4:6. Teraz czeka je pojedynek z liderem tabeli I ligi - zespołem PKS Rafaello Kazimiera Wielka.

Pojedynek z ekipą z Krosna był bardzo zacięty. Jego losy ważyły się do ostatniej piłki. O wyniku zadecydowały gry deblowe. Dotychczas ten element był mocną stroną polkowiczank, tym razem jednak okazał się gwoździem do przysłowiowej trumny. Podopieczne trenera Słowińskiego przegrały obydwie gry deblowe i cały mecz 4:6. Swoje pojedynki tradycyjnie już w tym sezonie wygrały Dorothea Nowacka oraz Ewa Bednarska. Niestety były one jedynymi punktującymi zawodniczkami z Polkowic w tym meczu. Porażka z zespołem z Krosna była pierwszą po serii trzech zwycięstw. Po czterech kolejkach drużyna trenera Słowińskiego zajmu-

je w tabeli I ligi grupy południowej 2. miejsce i traci do lidera - PKS Rafaello Kazimiera Wielka dwa punkty. O sile zespołu z Kazimierzy Wielkiej polkowiczanki będą miały okazję przekonać się już 13 listopada. Wówczas będą podejmować zespół lidera we własnej hali. Mamy nadzieję, że ten mecz zakończy się wygraną drużyny z Polkowic.

Początek meczu o godzinie 12-tej. Wszystkich serdecznie zapraszamy. Emocji z pewnością nie zabraknie.

KoK



Złoci chłopcy

- Przed rokiem zabrakło nam zaledwie dwóch metrów do brązowego medalu. Postanowiliśmy, że zrobimy wszystko, by taka sytuacja nigdy się nie powtórzyła - mówi Grzegorz Kielin, jeden z trenerów średniodystan-sowców ze Szkoły Podstawowej nr 1. Udało się. Z tegorocznych zawodów chłopcy przywieźli złoto.



Górny rząd od lewej: Dorota Kolodziejczyk, Marcin Kopeć, Michał Wech, Piotr Szydłowski, Grzegorz Mazur, Gracjan Karsznia. Dolny rząd od lewej: Marek Szubala, Mateusz Pokrywka, Tomek Stachyra, Piotr Wojtański, Tomasz Augustyniak, Mateusz Grajek (z pucharem)

Finał Dolnośląskich Sztafetowych Biegów Przelajowych rozegrano 20 października w przygranicznej Olszynie. Każdy z dziesięciu zawodników tworzących sztafetę musiał pokonać dystans 1000 metrów. Dziewczeta walczyły na dystansie 200 metrów krótszym. Na starcie stanęło 36 ekip z całego Dolnego Śląska. Po pechowym występie w roku ubiegłym, kiedy na ostatnich metrach ekipa SP 1 w Polkowicach straciła medal, zawodnicy pod czujnym okiem dwójki trenerów - Grzegorza Kielina oraz Doroty Kolodziejczyk intensywnie przygotowawali się do startu w tegorocznej imprezie. Przez półtora miesiąca ćwiczyliśmy sześć razy w tygodniu. Przygotowaliśmy zawodników nie tylko pod względem fizycznym, ale i psychicznym - mówi nam Dorota Kolodziejczyk.

Katorżnicza praca przyniosła efekt, choć po pierwszej zmianie nic nie wskazywało na to, że polkowiczanie okażą się bezkonkurencyjni. Zajmowali bowiem dopiero dziewiątą lokatę.

Po drugiej zmianie byli już na 5. miejscu. Wówczas na trasę wyruszył Marek Szubala. To był przełomowy moment całych zawodów. Marek narzucił mordercze tempo i zostawił z tyłu całą stawkę. Kolejni zawodnicy polkowickiej sztafety powiększali przewagę i ostatecznie nasi reprezentanci pewnie zwyciężyli. Na drugiej pozycji przybiegła drużyna ze Zmigródu, a na trzeciej ekipa Góry. Dziewczeta zajęły 10. pozycję. Zwycięstwo jest ukoronowaniem wysiłku jaki włożyliśmy w przygotowanie zawodników. Teraz trzeba myśleć o obronie tytułu za rok. Nie będzie to łatwe - kończy Grzegorz Kielin.

Konrad Kaptur

-To były trudne zawody. Byliśmy jednak bardzo dobrze przygotowani i nie było problemów ze zwycięstwem. Na mecie czułem się bardzo szczęśliwy. To był jak dotychczas największy sukces w moim sportowym życiu - mówi Marek Szubala

Juniorski popis

Trwa zwycięska passa juniorów starszych Górnika Polkowice. Tym razem podopieczni Dominika Nowaka pewnie pokonali Parasol Wrocław 4:0. Wygraną zadedykowali choremu na raka koledze Mariuszowi Zawadzkiemu.

Rozegrany 6 listopada w Polkowicach tylko przez pierwsze trzydzieści minut miał w miarę wyrównany przebieg. Potem zarysowała się wyraźna

przewaga gospodarzy, którzy zdominowali środek boiska i raz za razem stwarzali zagrożenie pod bramką gości. Pierwszego gola dla polkowiczian zdobył tuż przed przerwą Paweł Kazmierczak wykorzystując doskonale podanie Kamila Waclawczyka. W drugiej odsłonie tego pojedynku bramki zdobywali jeszcze Lesysz, Drabik i Waclawczyk. Było to kolejne zwycięstwo polkowickich piłkarzy, którzy w następnej kolejce podejmować będą prowadzący w tabeli Dolnośląskiej Ligi Juniorów zespół Parasola Wrocław.

KoK



Jeziorny show



Marek Gancarczyk strzelił dla Górnika trzecią bramkę

Po widowiskowej grze w pierwszej połowie Górnik pokonał Radomsko 3:1. Kapitalną partię rozegrał Marcin Jeziorny popisując się efektownymi strzałami głową, po których dwukrotnie padały bramki.

Do meczu z Radomskiem podopieczni trenera Wojny przystępowali wyjątkowo zmotywowani.

- Jesteśmy świadomi tego, że po laniu w Belchatowie nie możemy sobie pozwolić na stratę punktów z Radomskiem, bo to byłaby katastrofa - mówi Wojciech Górski, kapitan czarno-zielonych.

Od pierwszego gwizdka sędziego Marcina Nowaka z Koszalina piłkarze z Polkowic dominowali. Raz po raz przeprowadzali groźne akcje stwarzając zagrożenie pod bramką gości. I w końcu zaczęli strzelać. W samej tylko pierwszej połowie meczu z Radomskiem Górnik oddał więcej celnych strzałów na bramkę rywali niż w trzech ostatnich pojedynkach przed własną publicznością. Poza tym podopieczni trenera Wojny grali szybko, efektownie i pomysłowo. Szczególnie w pierwszej połowie. Wtedy też padły dwie piękne bramki, obie po uderzeniach głową stopera Marcina Jeziornego. Dwukrotnie w roli podającego wystąpił Wojciech Górski. Przy pierwszym голу dośrodkowywał z rzutu różnego, przy drugim natomiast z wolnego. Każda z tych bramek mogłaby z powodzeniem konkurować o miano najpiękniejszej w każdej lidze świata. Sytuacji strzeleckich w pierwszej odsłonie meczu z Radomskiem było znacznie więcej, ale niestety ani Adamskiemu, ani Łągiewce, ani Gancarczykowi nie udało się pokonać bramkarza gości. Tej sztuki

dokonał za to Jacek Berensztajn, kapitan gości, który popisał się efektownym uderzeniem z rzutu wolnego. Piłka po jego strzale z 20 metrów wylądowała w samym okienku bramki bezradnego Kopanieckiego. Po zmianie stron piłkarze nie grali już tak efektownie, jak w pierwszej części meczu. Było dużo walki, często z przekroczeniem przepisów. W 86. minucie gola dla polkowiczian zdobył Marek Gancarczyk, który popisał się efektownym rajdem zakończonym strzałem z ostrego kąta w krótki róg bramki gości.

- Najważniejsze, że po klęsce 1:6 z Belchatowem zespół się pozbierał - cieszył się po meczu trener Wojno.

Teraz polkowiczanie czeka mecz ze Szczakowianką Jaworzno, który zakończy rozgrywkę rundy jesiennej II ligi.

Konrad Kaptur



Marcin Jeziorny skakał najwyżej

Dwugłos trenerski

Sławomir Majak - trener Radomska:



- Jestem zdenerwowany nie tylko tym, co wyprawiali panowie w czarnych

strojach, ale i tym, co zaprezentował mój zespół. Sędziowie niepotrzebnie dopuścili do ostrej gry i niesłusznie karali zawodników kartkami. Wygrał zespół lepszy, to nie podlega dyskusji. Zawodnicy zagraли poniżej oczekiwań i możliwości. Uważam jednak, że sędziowie nie musieli pomagać Górnikowi w odniesieniu tego zwycięstwa.

Wiesław Wojno, trener Górnika



Byliśmy ogromnie zmotywowani i bardzo chcieliśmy wy-

grać. Zawodnicy zaprezentowali wszystko na co ich stać. Powrót do składu Adamskiego odmienił oblicze drużyny. Z dobrej strony pokazał się Adamski, który wyłączył z gry mózg Radomska - Berensztajna. Najważniejsze jednak, że wreszcie zawodnicy zaczęli strzelać z dystansu. Za postawę na boisku i walkę drużynie należą się słowa uznania.